

środa, 05.07.2023

Zwierzęta hodowane we wsi

Wytworzone w gospodarstwie produkty zbywano na jarmarkach, które odbywały się w gminach i miastach jarmarcznych. Duże targi odbywały się w Stoczku Łukowskim, szczególnie bydłem i końmi, którymi handlowano z całej środkowo-wschodniej Polski.

Hodowla zwierząt

Udomowianie zwierząt trwało tysiące lat i poprzedzało je osławianie dzikich zwierząt. Łatwiej udomowieniu ulegały zwierzęta stadne. Najwcześniej udomowiono psa ok. 10 tys. lat p.n.e. następnie w kolejnych tysiącleciach: owcę, kozę, bydło domowe, konia, świnie i osła ok. 4 tys. lat p.n.e. Z ptactwa najwcześniej udomowiono gołębia ok 5-4 tys. lat p.n.e. a następnie kurę, gęś i kaczkę ok. 500 lat p.n.e.

Mimo że większość zwierząt hodowlanych udomowiono jeszcze przed naszą erą to do połowy XX w. chów zwierząt odbywał się metodami tradycyjnymi, ekstensywnymi polegającymi na wypasie zwierząt na pastwiskach czy drobiu w gospodarstwach - system przydomowy. Poprawa produktywności polegała na odpowiednim doborze zwierząt i poprawie warunków chowu.

Hodowlę twórczą zmierzającą do doskonalenia poszczególnych cech hodowlanych zwierząt zapoczątkowano w drugiej poł. XVIII w. jednak do końca XIX w. opierał się on na intuicji, obserwacji i doświadczeniu. W latach 20-tych XX w. poznanie mechanizmów dziedziczenia zapoczątkowane przez G. Mendla doprowadziło do powstania nowych metod hodowli. W Polsce nowoczesne metody hodowli zaczęły się upowszechniać pod koniec lat 50-tych XX wieku.

Jak dawniej postrzegano hodowlę poszczególnych zwierząt, na końcu opisów przytoczono niektóre zalecenia hodowlane z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku:

Krowy

-

każdy w swoim gospodarstwie . W celu ograniczenia swobody poruszania bydło pętano w pęta ze sznurów lub pęta metalowe; dopiero w latach pięćdziesiątych zastosowano łańcuchy do wiązania na pastwisku, a następnie pastuchy elektryczne. W okolicy Lalin hodowano krowy mleczno-mięsne rasy czarno-białej. W okresie zimowym krowy karmiono sieczką tj. ciętą w sieczkarniach słomą zmieszaną z sianem do której potem dodawano otrąb. Skarmiano również buraki pastewne i ziemniaki. Karmę zadawano w żłobach.

Bydło domowe pochodzi od tura. Żyje ok. 20 lat, dojrzałość płciową osiąga w wieku 6-10 miesięcy a hodowlaną - 15-24 miesięcy. W intensywnej hodowli krowy użytkowane są do wieku 6-8 lat. Ciąża trwa ok. 280 dni i rodzi się 1 cielę. Ciężę bliźniacze stanowią do 2 %. Cykl płciowy zdrowej nie zaciętej jałowki

powtarza się co ok. 21 dni. W krajach rozwiniętych dominuje sztuczne unasienianie.

Pogłowie bydła na świecie liczy ponad 1,2 mld sztuk, najwięcej w Indiach, Ameryce Płd., i USA. W Polsce ok 7 mln szt. a produkcja mleka 12 mln ton i wołowiny 800 tys.ton. Mimo niskiej jednostkowej wydajności, Polska zajmuje 5 miejsce w Europie i 10 w świecie. (dane z pocz. XXI w.)

Zalecenia hodowlane z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku.

Cieląt nie odsadzać, aż po siódmym tygodniu. Podczas zimy dla bydła, jako najlepiej ociszyć oborę chrostem, a na mrozy dodawać im słomy, sieczki, zgonin, plew, aby się tym bydło posilało y zagrzewało. Jałowka, albo krowa, która byka przyjąć nie chce, osobiwie pierwiastka, zasolonego zadac jej śliża, aby go połknęła. Ktore się krowy koło adwentu cielą, z tych wiedzieć trzeba, że są trwalsze i sposobniejsze na przychówek cielęta.

Lekarstwa. Kiedy się bydło dla jakiego defektu nadyma, na to mydła naskrobać, czosnku nakraiać, mąki pszennej w to wsypać, według potrzeby, octem dobrym zalawszy, wszystko społem wymieszać y bydlęciu w gardło wlać. Potym nim gonić tak długo, aż się bydlę zagrzeje. Gdy zaś bydło słabe, to mu krew puścić zpod języka, tej jednak nie czekając potrzeby, co trzeci rok zdrowemu to zawsze czynić trzeba bydlu, bo y od powietrza, albo jakiej zarazy pomoc jest wielka.

Dryakwie bydłu zadawać w maiu, w iesieni, według zwyczajney miary y kiedy iest chore.

Dla zarazy (strzeż Boże) powietrza, śledzia w sztuki pokrajać, z dziekiem i chlebem zadawać.

Inny sposób. Od powietrza y na wszelką tego typu niemoc dla dziesięciu sztuk bydła: wziąć naprzod żabę wielką chropawą (ropuchę), następnie po garści marony, ruty, gorzycy białej, pieprzu, soli oczkowej, utłuc to w stępie i zmieszać z tłuczoną także żabą. Do tego wlać dobrego octu na każde bydlę po poł kwaterki i tyleż gorzałki. Przygrzawszy trochę, z rana każdemu bydlęciu wlać w gardło, żeby połknęło y nic im potym ani jeść ani pić nie dawać.

rosół z mięsa wieprzowego, to iest: od półciow zasolenia chować trzeba, zlawszy osobno w iakie naczynie y podczas iakiey choroby, zadawać bydłu. Wszelkie bydło, które się zaszpeci, aby ie ługiem albo wywarzynami, ile chore myto, a w piekarni poki nie oschnie zostawiać, znaczną uznasz pomoc y do pierwszej takie bydło przywiedziesz czerstwości.

Konie

Hodowano na potrzeby własne gospodarstwa i używano jako koni roboczych w gospodarstwie do prac polowych i transportu. W zaborze rosyjskim konie zastąpiły woły dopiero w drugiej połowie XIX w i proces ten następował szybko. W Królestwie Polskim w 1856 r. woły stanowiły jeszcze ok. 56 % a w 1899 r. już tylko 13 % sprzężaju tzn. zwierzęcej siły pociągowej używanej w gospodarstwach rolnych. Konie karmiono siewką z dodatkiem owsa i sianem.

Istnieje wiele ras i typów konia domowego. Konie żyją 18 do 30 lat (wiek rozpoznaje się po zębach), dojrzałość płciową osiągają w ciągu 12-18 miesięcy, do rozplodu używane w 3 roku, pełny rozwój organizmu osiągają w 5-6 roku. Cięża trwa ok. 336 dni i rodzi się 1 źrebię, wyjątkowo 2 (1%). Ogiery zachowują płodność do 16-24 lat. Okres użytkowania roboczego konia trwa od 3 do 20 roku życia.

Niektóre zalecenia hodowlane z z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku.

Do przypuszczenia klaczy miesiąc najlepszy majowy. Na ten czas stadnikom goły owies dają. Stadnikami aby nie pracowano przestrzegać dla skuteczniejszego z klaczą odchowania, który trzy razy ma być do niej przypuszczony. Klacze gdy na ozrzebieniu, aby nimi na ten czas nie pracować y na zimę ich odłączać do osobnej zagrody, aby się nie uderzyły y płód niewczesny porzuciły. Gdyby się klacz uderzyła, albo inną padła ciężką usterką, takiego zażyć starania: wziąć garść owsa, soli tyleż i ciasta z dzieży, jak mały bochenek, zmieszawszy to spodem, dać jej na ten uraz zieść. Zrzebce we dwóch lat , a jeszcze lepiej we trzech rznąć, gdyż na ten czas wszystką z siebie dojrzałość wypuszcza. Na rżnięcie czas najlepszy bywa w maju, bo powietrze nie zimne ani gorące. Do rzeźnia zażyć dobrze wiadomego i sposobnego konowala, aby przy rżnięciu wiedział, które przypalać i zaskwarzać żyły. Opuchlinę przemywać serwatką y z rana objeżdżać pole, aby się na miejscu nie zastawał zrzebiec.

Lekarstwa konskie.

Konskich przypadków y chorob, a temi niżej opisanemi ratować sposobami y według czasu purgować, to iest podczas wiosny y jesieni, miesiąca także upatrować, mianowicie nowiu y pełni się strzedz; tak purgowania, iako też y krwi puszczenia na ten czas zaniechać.

Końskie wewnętrzne y zwierzchnie uznawszy defekta, takowych zażyć ingredientey. laie całkowite, w gardło koniowi obalonemu wpuścić, lisiego potym dostać mięsa te ususzywszy y na proch utarszy, z oliwą, gorzałką, czosnkiem y białą gorczycą utłuczoną z solą według potrzeby zmieszać y dobrze roskłociwszy, tymże sposobem wlać konowi w gardło, a po tem mu krwie upuścić.

Drugie przepurgowanie. Siarkę utłuczoną mielko po dwa iota odważoną z obrokiem mieszać y przez trzy albo przez cztery dni alternata zadawać koniowi, w pierwszy dzień rano naczczo, w drugi dzień na noc.

Trzecie przepurgowanie. larego żyta młodego dobrze wywianego w deszczowey uwarzyć wodzie y ostudzone przez trzy dni dawać pic koniowi, a wysuszywszy ziarno co koń nie dopiie z obrokiem zmieszany zadać.

Na osadzenie. Ostudzić ziele z korzeniem i liściem, białego bzu, obdłupić z gorzku i warzyć, gdy się ostygnie, wetrzeć w koniowi, te zaś ostudzone ziele drobno pokrajane z obrokiem dawać przez jeden tydzień. Drugi sposób. Mrówek z mrowiskiem uwarzyć i przez trzy dni dawać letnie pić koniowi. Trzeci sposób. Ciemierzycę czarną przez noc moczyć w gorzałce i tym koniowi napryskać w nozdrza aż wyprysnie.

Na zapalenie końskie. Wziąć gorzałki trzy kwatki, pieprzy gołego albo zwyczajnego tłuczonego, mieszać z gorzałką y koniowi po grzeble dać wypić, aby tego nie wyrzucił y nie tarł się, głowę mu na forgoce wysoko uwiązać, obroku ani wody przez cztery nie dawać godziny, przy tym kocami albo derami nakryć (aby się pocił). Także. Rozbić jajec siedem z białkiem y żółtkiem y po grzeble mu wlać w gardło. Także. Wziąć liścia kapuścianego y utłuc to z częścią opichu zielonego, z tego wycisnąwszy sok, z winem mieszać y w lewe koniowi wlać nozdrze.

Na żółty. Gdzie się otworzy żółta, na tym miejscu dwa razy dziennie dziegiem smarować, a gdy się otworzy przemyć wodą z solą y po tym te miejsca praśnym smarować miodem, zamiast miodu zajęć też smarują sadłem. Także. Wziąć sadła starego na cztery palce grubo i tyleż ziele rozchodniku y spółem to utłuc, potem to dobrze usmażyć, na płacie sukiennym rozprześć y jak najcieplej na te guzy, póki nie zmiękną przykładac. Po tym zmięknieniu natłuc z sadłem starym czosnku, puszczać nasiekawszy guzy, ciepło przykładac y to czynić trzeba poki nie wyciekną. Żyto jare warzyć i na nieckach schłodzone, na samej ziemi, dla schylania się, dawać koniowi.

Na ochwat. Przychodzi z różnych przyczyn: z wiatru, z wody, z zbóż y z zbytniego, gdy koń przemożony, apetytu. Znaki ochwatów to: boki wypukłe y jako nadęty, z nozdrza jako woda się sączy, nóg drzenie w kolanach gdy sobie czyni ulżenia, płatanie niemi ni iaki pijany, łeb schylony y gdy stać nie może ani leżeć długo; takiemu prędko zabiegac potrzeba defektowi, puku koniowi nie opuchna nogi.

Kiedy takiemu koniowi żyłka na nosie między nozdrzami nabieży, igłą na nią wyciągnawszy urznąć póki się może, a tym ochwaconego konia uleczyć sposobem. Poza tym różne są sposoby na poszczególne ochwaty.

Gdy koń puścić nie może moczu. 1. Do owczarni zaprowadzić y tam go potrzymać z godzinę. 2. Obalić go jeśli nie ma w korzeniu kamienia. 3. Wierzch brzozowy ściąć i pod konia włożyć, pewne remedium. 4. Z ogona włos wyrwać, a w korzeń mu wkręcić, pomoc nieomylna. 5. Natłuc bobky z imbirami umieszać w winie albo w piwie, dobrze uwarzywszy, potem to ostudzone dać wypić koniowi lekarstwo.

Na wypędzenie kamienia rogu jeleniowego utartego wzięwszy na trzy tylce noża jak na łyżkę pełną y dać koniowi w piwie albo w winie wypić, pewne poruszenie i wypędzenie z wnętrza kamienia.

Kopyta gdy schną, czosnku nakroic drobno, miodu praśnego, świniego łajna i mleka trochę spółem zamieszawszy przykładac na kopyta. Także. Szpikiem od rogatego bydła po wierzchu smarować. Na świeże podbicie: kilka jajec rozbite z ciepłym wymieszać popiołem i przykładac na całe kopyto z dołu i z wierzchu.

Na bielmo. Kamieniem błękitnym, który z Turek ormianie przywożą z oka z wierzchu ostrożnie, aby źrenicy nie naruszyć, ścierać. Także. Imbirem zmieszanym z oczkowatą solą, piórem w oko zasypywać bielmo.

Na paskudnika, gdy ten pocznie defekt trapić konia, jak najprędzej ciepłym praśnym miodem obie pomazać mu oczy, a w uszach mu żył narznąć do samej krwi, a te ranki natrzeć solą. Także. Rysim paznokciem do krwi wierzchnie nadrapać wargę i nozdrza, tej godziny ta musi ustąpić napaść koniowi. Aby w ciągnięciu muchy nie przeszkadzały konim, dostać liścia bań wielkich, które dobrze utłuc w moździerzu i tym sokiem pomazać konia, na to miejsce żadna nie padnie mucha.

Hodowano w niewielkich ilościach, głównie dla wełny z której wyrabiano odzież i kilimy oraz dla skór z których wyrabiano kozuchy. W okolicy hodowano owcę niziną polską. W lecie owce wypasano na pastwisku, a w zimie karmiono podobnie jak bydło.

Owce hodowane są na całej kuli ziemskiej. Istnieje wiele ras i typów: wełnisty, mięsny, wełnisto-mięsny, mleczny, smuszkowy (karakuł), kozuchowy. Zależnie od rasy waga dorosłej maciorki wynosi 25-90 kg, tryka 35-150 kg. Dojrzałość płciową owca osiąga w wieku kilku miesięcy, dojrzałość rozplodową w wieku ok. 18 m-cy, ciąża trwa ok. 5 miesięcy, a okres użytkowania do 6 lat. Rocznie uzyskuje się 1-15 kg wełny. Ostatnio spada zapotrzebowanie na produkty owczarskie i spada pogłowie, które w 2001 r. liczyło nieco ponad miliard szt. a w Polsce 300 tys. sztuk i w ostatnich 10 latach spadło 10-krotnie.

Zalecenia hodowlane z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku.

W owczarni powinny być przegrody, aby osobno trzymać dojki, jałowe, jagnięta i barany. Owce na pagórkach paść, nizin i mokradet się wystrzegać, na owskiu nie paść. Owca pięciorakie z siebie wydaje pożytki: nabiał, wełnę, mięso, skóry i nawóz. Strzyc je w maju koło św. Krzyża i drugi raz we wrześniu, także na to święto. Wpierw je dobrze w stawie przy cieple y pogodzie wymyć, aby wełna była chędogą. Skopy na św. Wojciecha obrzynać y osobno je od owiec odłączać. Na św. Marcina sprzedawać, albo ubić na domową potrzebę. Wszelkie mięsa y ryby na św. Marcina na własne potrzeby zasalać. Dawać owcom siana pięknego pogodnego, grochowin, tatarczonki i olszowego liścia, które w jesieni dla nich zbierać. Owsianej strzec się im dawać słomy, bo z tego się owce zarażają moteliceami.

Lekarstwo na motelice i inne choroby. Podczas wiosny i lata zioła zbierać: konopi płoskonek, olszowe liście, część rdestu, część tatarskiego ziela, część grzebieniowego liścia, niewiele kopytniku, dzięgielu, wrotyczy, paproci wielkiej co w lesie rośnie korzonek jeden, albo ze trzy; to wszystko w piecu piekarskim ususzyć, w stępie utłuc y po tym im z solą w korycie po trosze zadawać; pierwszy raz na noc, drugi nazajutrz rano nim w pole wyjdą, trzeci raz także rano.

Od wody ich strzec y nie wyganiać, aż dobrze na polu rosa obeschnie. Inne lekarstwo na motelice. Grzebieniowego korzenia, co na stawach rośnie, na którym białe kwiaty, ususzyć, na proch utłuc z sadzami z komina, z solą i gorzałką wymieszać y im zadawać, gdy kaślą y słabe są. Inny sposób: Zagnać do pomieszczenia, pozamykać okna y drzwi, y plewami konopnymi ich nakurzyć. Od tego dymu słusznie się owce wyparskają. Jeszcze inny sposób to: chmieliny od warzenia piwa z solą według czasu y potrzeby im zadawać; to lekarstwo dla owiec ma swoje osobliwe zalecenie.

Świnie

Pierwotnie hodowano półdziko. Lato zwierzęta spędzały na pastwiskach i w lasach żywiąc się pędami, korzeniami i żołądkami, a w zimie przetrzymywano je w prymitywnych pomieszczeniach. Hodowla świń była rozpowszechniona w starożytnej Grecji i Rzymie, później w Europie. Niektóre narody jak Arabowie, Egipcjanie, Żydzi uważali świnie za zwierzę nieczyste i nie spożywali mięsa w związku z tym hodowla świń w świecie jest rozmieszczona nierównomiernie. Szacuje się, że ok. 28 % ludności głównie ze względów religijnych nie spożywa wieprzowiny.

wyhodowano pierwsze szlachetne rasy. W okolicy Lalin dawniej hodowano świnię tłuszczowo - mięsne rasy białej. Po II wojnie zaczęto przechodzić na hodowlę świń mięsnych.

W gospodarskim chowie warchlaki w lecie karmiono zielonkami z dodatkiem otrąb, natomiast tuczniki parowanymi w parnikach ziemniakami z dodatkiem śrut i otrąb. W karmieniu świń wykorzystywano również odtłuszczone mleko i maślankę. Karmę przygotowywano w szaflikach, w których rozcierano ziemniaki tłuczkiem i mieszano z dodatkami, a zadawano karmę w korytach, drążonych najpierw z pnia drzewa, a później zbijanych z desek.

Świnia domowa osiąga dojrzałość płciową w wieku 5-6 miesięcy, loszki dopuszcza się do knura po osiągnięciu dojrzałości hodowlanej (rozplodowej) w wieku 7-8 miesięcy, cykl płciowy (okres międzyruijowy) trwa średnio 21 dni. Cykl rozplodowy lochy wynosi 5-6 miesięcy i składa się z ciąży (prośność) - średnio 114 dni, karmienie prosiąt (laktacja) - 21-42 dni i jałowienie (zasuszanie) - ok. 5 dni. Od jednej lochy można uzyskać w roku dwa mioty średnio po 10-12 prosiąt, lochy są użytkowane ok. 2 lat.

W 2002 r. pogłowie trzody chlewnej na świecie liczyło 941 mln szt, a produkcja wieprzowiny 94 mln ton. Połowa produkcji przypada na Chiny, drugie miejsce zajmuje USA. Produkcja wieprzowiny w Polsce stanowi 2 %.

Zalecenia hodowlane z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku.

Tego bydła chować ile go karmia wyżywić może, lepiej tego mieć mniej a dobrze y słusznie wychować, anizeli kiedy tego siła, a nędznego y grobnego na kupie, ktore w zimie ogolnie pośladami, młutem, wywarzynami y pomey ciepło dodaiąc, karmic i posilać trzeba.

To stado często przez rzekę albo stawy dla brudu y robactwa podczas lata przeganiać.

Na żołądz albo bukiew, kiedy się w ktorym rodzi roku, podczas jesieni, nie tylko w dzień, ale i na noc wyganiać, aby się słusznie na przyszłą zażywiło zimę. W ciągu roku trzodę tego bydła pasać gromadnie od wschodu słońca i po południu ku zachodowi. Jak z pola przychodzi to im w koryta wlać ciepłej strawy, podobnie jak w zimie dokarmiać pośladami, młutem, wywarzynami i ciepłymi pomyjami.

Lekarstwa: W to koryto, gdzie im młoto, wywarzyny albo pomyje leją, włożyć lisią albo psią suchą głowę, aby zawsze w tym naczyniu były, z ktorego pić będą. Inne remedium to: żelazo stare albo stal zardzewiała, aby zawsze w tym naczyniu była, z ktorego to bydło chlewne pije. Doświadczone dla tego bydła lekarstwo.

Kury

Dawniej hodowane były typu ogólnoużytkowego charakteryzujące się dość dobrą nieśnością i dobrym umięśnieniem. Hodowano je w niewielkich stadkach systemem ekstensywnym na podwórkach, a na noc przetrzymywano w kurnikach lub w lecie na gałęziach drzew. Stosowano wylęgi naturalne pod kwoką. Wylęg jaj trwa 21 dni. Paszę stanowiło ziarno zbóż, parowane ziemniaki i pożywienie zbierane przez kury na podwórku. Kury hodowano głównie dla pozyskiwania jaj, zresztą było takie powiedzenie, że kurę zabijano w przypadku, gdy chory był gospodarz albo chora była kura.

Jak wspomniano hodowano przede wszystkim dla piór z których wyrabiano poduszki i pierzyny. Najbardziej popularną gęsią była gęś biała. Wylęg jaj gęsi w zależności od odmiany trwa od 28 do 32 dni. Jaja gęsi wysiadywały przeważnie kwoki kury. Pożywienie w dużym stopniu stanowiły zielonki.

Zalecenia hodowlane z Ekonomiki ziemiańskiej z 1675 roku.

Kokoszy aby od roku do roku y przez całą zimę swoy niosły owoc, przez lato dojrzałych pokrzyw, kiedy właśnie w sobie mają ziarno, iako najwięcej nazbierać y na powrozach aby nie pogniły ani popleśniały posuszyć; posuszone w fasce iakiey dla wywietrzenia essecyey sucho zachować y drobno z otrębami pszenicznymi, albo y żytnimi kokoszem sypać, przytym aby były przez zimę w letniej izbie, a za pogodnym y ocieplonym czasie, do kura wypuszczać.

Gdy się kurczęta, gąsięta, indyczęta y kaczęta z skorup wywalą, też skorupy od nich chować trzeba i nimi, nim ieść poczną, wzięwszy ten drobiazg na przetak podkurzyć słusnie i podczas słabości tak im zawsze czynić.

Zaparstki iaia które się nie wylęły uwarzyć twardo y drobno posiekawszy dać młodey gadzinie dla posiłku zrazu zaraz, jako się jeno z jaja wywalą, po którym pokarmie zwykł się ten drobiazg chować..

Gęsi na stawy błotne, gdzie się znajdują piiawki nie puszczać, a to dlatego, iż piiawka wpiie się przez nos gęsi do samego mozgu, od czego siła tego zdychać musi a prawie stadami.

Gąsiorow nie wiele przy stadzie chować, do iednej kopy gęsi dość ich dwóch, drugich niech umiejętny wałaszy, ktore do tuczenia są sposobne y rosłe, na kuchnię obracać.

Podczas miesiąca lipca, najsłabsze gęsi bywaią, przeto aby nie zdychały, owies w moczu ludzkim na noc namoczyć, połowę moczu, połowę wody społem wlać y co trzeci dzień tak im zadawać, pewne doświadczenie. Dają też na to dzięgieć z wodą y z owsem gęsiom.

Gęsiąt, małych indycząt, ani kacząt nie puszczać na trawę, kuki dobrze nie podrosną, aby trawę skubiąc nie siliły się, a potym sobie nie nadłamały karczkow, bo z tego zdychać muszą.

Lekarstwo indykowi. Iest ziele bruśnica tak nazwane, z pierwszego razu jakszoro poczyniaia ieść, iaie dawać twardo siekane, potym ięczmienną kasze w serwatce gęsto uwarzyć, pomienionego ziela bursznice wzięwszy, drobno nakrazawszy z tą kaszą umieszać y często im dawać.

Zagawek strzedz się trzeba iako rzeczy szkodliwych, ktorych zwykli ludzie zażywać, bo od tego im główki puchną; od szczypioru cebulnegolśną, a od dymu wszelki drobiazg zdychać musi.

Kokoszy owoc aby był do przechowania trwały, w popiele albo w suchym życie stawiać grubszym końcem ku dnowi układać, a warstą przesypywać w naczyniu iakim, w zimie w piwnicy ie chować, aby nie zmarzły.

O gotembieniu y gotębiach

Parafianie! Ptak nie wchodzi, bo to ptak jest powietrzny, ile ma aby kości zjadał przy dołku. Zależy to od sposobnym y osobnym mieyscu budować im gołębniki, taką maniera, żeby żadna dla zepsowania gniazda wleść nie mogła gadzina. Gołębi ile przy folwarku nad sześć par więcy nie chować, gdyz te zwykły, podczas siewow, co naylepsze ziarno sprzątać z pola, wraz z stodoł y z brogow nie przepuszczą wywłoczyć kłoskow. Trzeba czasem na podworcu sypać ziarno, ile na ten czas, kiedy śniegi pola okryią, aby się zostały przy dziedzinie, którą nie tylko swym ozdabia stadem, ale też na prędcie w kuchni każdego gospodarza supplementuią potrawy. Łaski aby gołębiąt ani iaiec w gniazdach nie psowały, przycieś, słopy, węgieł, schodek, drabinę y któredy by tylko wleść mogły czosnkiem potrzeć. Te iednak łaski są w tym mieyscu przygodna, gdzie się mostwu szkodliwшему ognąć nie może, szczurkow. Łaska w kazdym domu y mieyscu do szczętu wytraci i wygubi.

-

Maszyny i urządzenia wykorzystywane w hodowli

-
Sieczkarnia to maszyna do cięcia słomy, siana i zielonek na sieczkę. Sieczkarnie dzielą się na bębnowe i toporowe. W sieczkarniach bębnowych zespół tnący składa się z bębna w postaci wału z 2 tarczami do których są mocowane noże, w sieczkarniach toporowych zespół tnący stanowią noże przymocowane do ramion metalowego koła. Materiał na sieczkę umieszczany jest w korycie i wciągany oraz zginiatany przez dwa walce położone jeden nad drugim. Sieczkarnia napędzana była ręcznie, za pomocą kieratu a później silnika elektrycznego. Obecnie rzadko stosowana.

-

Parnik to urządzenie do parowania ziemniaków, do bezpośredniego skarmiania lub kiszenia. Parnik na węgiel lub drewno składa się z kotła osadzonego na wspornikach i paleniska z popielnikiem. Kocioł można przechylać do odlewania wody po zakończeniu parowania i wysypywania uparowanych ziemniaków.